



KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr 2(9)

ROK II

Luty 1991

Indeks 233

Cena 2000 zł

CZY SĄ TU GRZECZNE DZIECI ?

Święta Bożego Narodzenia kojarzą nam się zwykle z choinką, opłatkiem, kolędą, prezentami. Najbardziej na to wszystko czekają dzieci. Co też tym razem Mikołaj przyniesie. A może o mnie zapomni? - obawia się niejeden maluch. Może nie byłem dość grzeczny?

Mikołaj wie, że nie może zawieść. Ani tych grzecznych, ani tych na co dzień nieznosnych, a szczególnie tych, których rodzice są bardzo biedni i nie mogą swoim dzieciom sprawić drogich prezentów, kupić im na święta mandarynek, czekolad i innych łakoci.

Nasz raszyński mikołaj to wielu ludzi dobrej woli, którzy postanowili wywołać uśmiechy na twarzach tych dzieci i samotnych starszych, chorych osób.

Należy tu wymienić kolejnych ofiarodawców (w tym firmy zachodnie inwestujące na terenie gminy Raszyn):

- CITY-COM, której współwłaścicielem jest p. Jaworski

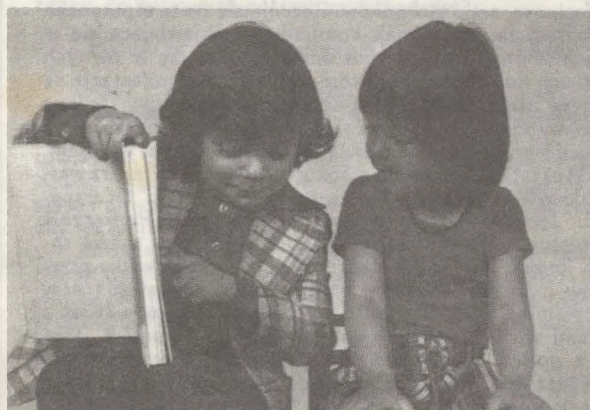
- IKEA - dyrektor Pradyszczuk

- Spółdzielnia Rzemieślnicza w Raszynie

- masarz z Janek - p. Stachera

- Polonia angielska (12 rodzin) zorganizowana przez p. T.Szumowskiego - wyższego rangą dyplomata z poprzedniego numeru Kuriera Raszyńskiego ("Bale, bale.....") oraz wielu mieszkańców Raszyna, którzy podarowali odzież, zabawki, książki przynoszone najczęściej przez dzieci do szkoły (Samorząd Szk., PCK).

W ostatni przedświąteczny czwartek w sali konferencyjnej UG zostały zgromadzone wszystkie dary. Panie z KOS przygotowały 60 paczek dla osób starszych i ponad 150 dla dzieci chorych i pochodzących



z rodzin najbiedniejszych. Część paczek rozdawano dzieciom w szkołach i przedszkolach. Pozostałe dostarczane były do domów. Trzy samochody po kilka godzin dziennie krążyły po całej gminie. W rozwożeniu paczek czynny udział wzięli uczniowie Szkoły Podstawowej w Raszynie. To oni wcielili się w postaci św. Mikołajów i z zapalem wręczali dzieciom prezenty w 38 domach. Trwało to do godz. 21. Kto im kazał to robić? Czy spotkała ich za to jakaś nagroda? Nikt im nie kazał, sami chcieli. Jedyną nagrodą były uśmiechy obdarowanych, wyrazy wdzięczności, łzy szczęścia w oczach niejednego starego człowieka.

Minęły święta, życie toczy się dalej. Znowu monotonia codziennych obowiązków. Tylko nieraz warto pomyśleć, jak to dobrze, że są jeszcze ludzie, których obchodzi los drugiego człowieka, ludzie, którzy gotowi są poświęcić swój trud, czas i pieniądze, gdy inni tego potrzebują. I dobrze, że jest taka młodzież. To pozwala patrzeć w przyszłość nieco bardziej optymistycznie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia akcji "paczka świąteczna" w imieniu obdarowanych serdecznie dziękujemy.

Komisja Opieki Społecznej w Raszynie.

Dyżury członków Komisji odbywają się w każdą środę w godz. 17.00 - 19.00 w podziemiach Kościoła, gdzie zgromadzone są dary (odzież, obuwie). Informujemy również o numerze naszego konta:

B.S. Raszyn Nr 895-132-5.

Chętnych Zapraszamy

Esperanto szansą na drodze ku zjednoczonej Europie.

Co roku - 15 grudnia, w dniu urodzin Ludwika Zamenhofs, esperantysty na całym świecie obchodzą uroczyste Dzień Książki Esperanckiej, urządając uroczyste wieczory poświęcone twórcy języka międzynarodowego. Wieczory te są skromnym podziękowaniem jakie składają mu tysiące esperantystów rozsianych na całym świecie. Jakiegoż to dzieła dokonał Zamenhof, że otacza go taka wdzięczność i szacunek? W okresie rozwoju cywilizacji potrzebny jest sposób porozumiewania się ludzi z różnych stron świata. Tylko język zupełnie neutralny, łatwiejszy od wszystkich narodowych, może zadośćuczynić potrzebie języka międzynarodowego. Esperanto, łatwy, pięknie brzmiący język, przypominający swą dźwięcznością włoski i hiszpański, dało to rozwiązanie. O tym, że jest on potrzebny świadczą wszystkie jego osiągnięcia w ciągu ponad 100 lat jego istnienia. Istnieje bogata i wszechstronna literatura piękna, czasopiśmiennictwo fachowe, setki słowników. Rozwija się teatr esperancki. Najważniejsza jest jednak komunikacja objawiająca się w setkach imprez esperanckich odbywających się w różnych zakątkach kuli ziemskiej i której wspaniałą manifestacją są doroczne Międzynarodowe Kongresy Esperantystów. Jedyne w swoim rodzaju, w których niepotrzebni są tłumacze, gdyż wszyscy jego uczestnicy mówią jednym wspólnym językiem.

Wszystko zaczęło się w roku 1887, kiedy to lekarz warszawski wydał skromną broszurkę zatytułowaną "Dr Esperanto. Język Międzynarodowy. Przedmowa i Podręcznik Kompletny". Pseudonim autora stał się potem nazwą samego języka. Dzięki Esperantu powstała biblioteczka przekładów z języka polskiego na Esperanto, wydawana przy czasopiśmie "Pola Esperantisto". Zaznajomiła ona świat z dziełami wielu wybitnych polskich pisarzy i poetów. Tłumacze polscy, szczególnie ci z pierwszego okresu rozwoju Esperanta 1887-1914, zaliczani są do wzorowych, których się naśladowuje.

Zupełnie odrębnie należy potraktować twórczość oryginalną oraz tłumaczenia dr Ludwika Zamenhofs - od Biblii, poprzez dzieła Szekspira, Goethego, Heinego, wielkich pisarzy rosyjskich, żydowskich i wielu innych narodowości. Twórczość ta jest pod każdym względem wzorem do naśladowania. Spośród wielu obchodzonych rocznic, ta ku czci dr Zamenhofs wydaje się być prawdziwą potrzebą serca tych, którzy posługują się jego językiem.

Znając dobroczynne dla ludzkości efekty Esperanta, staramy się język ten rozpowszechniać w przekonaniu, że w naszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, zrozumienie, które umożliwia język międzynarodowy Esperanto jest największą potrzebą.

Zofia Banet-Fornalowa

P.S. Od połowy października 1990 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Raszynie prowadzony jest kurs Esperanto dla dzieci tutejszej Szkoły Podstawowej. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek od 17-19-tej. Inicjatorem i kurs prowadzącym jest mieszkaniec Raszyna - aktor teatru na Woli - Jerzy Fornal. J.Fornal stworzył Esperancki Teatr Jednego Aktora "Espero" (Nadzieja), ma w swoim repertuarze 9 esperanckich spektakli, które zaprezentował w wielu krajach świata.

może przecenić ... może urozmaicić ...

W ostatnich miesiącach kierownictwo GS-owskich pawilonów przy ul. Sportowej nabrało takiego "przyspieszenia", że wydaje im się, iż reforma Balcerowicza zakończyła się pełnym sukcesem a nasze pensje nie są już na poziomie średnim krajowym, a średnim światowym, o-tóż np.: serwis stołowy, który na każdym warszawskim bazarze można nabyć za 260 - 300 tys. oni oferują za 450 tys. zł. W "elektrycznym" lodówki, zamrażarki średnio o 500 - 600 tys. zł droższe. Prowadzący sklep meblowy doszli do wniosku, że nasze mieszkania są umeblowane i nic im więcej nie trzeba.

Czy jest to handel na miarę naszych czasów? Sytuacja ta potrwa chyba już niedługo, bo klient kilkakrotnie zniechęcony cenami i brakiem różnorodności proponowanego asortymentu zacznie omijać pawilony. Najlepszym jednak wyjściem dla wszystkich będzie to aby kierownictwo zeszło jak najszybciej ze światowego poziomu na nasz polski.

Raszyn 91.01.15

MATEUSZ

Rzeko - modra rzeko, zwana Mrową, byłaś kiedyś spokojna i leniwa - rozlewająca się po zakolach. Sprawiałaś kłopoty jedynie po wiosennych roztopach, rozpyływałaś się wtedy szeroko i przejazd końmi był niemożliwy, lecz dodawałaś uroku naszym okolicom.

Człowiek wymyślił samochód - a taki wehikuł musiał mieć drogi utwardzone do poruszania się. Rzeczki i strumyki należało uregulować, mostki i przepusty pobudować. Mrowę też wyprostowano i mostki nad nią przerzucono - stała się grzeczną rzeczką, rybkom i rakom nawet nie działo się źle i mnożyły się jak poprzednio.

Wszystko było w porządku do czasu kiedy ludziska nie wymyślili ubikacji w domach - postęp i wygoda. Wtedy, te kupki i siuski należało wodą spłukiwać i najłatwiej tą całą zawartość do rzeki wylać - tak też czyniono. Ale tego było za mało, dolożono mydło i różne proszki do prania - ostatnio głównie detergenty. Rozpuszczają wszystko - ale same nie chcą się rozłożyć.

W tym momencie nasza rzeczka zamieniła się w kanał ściekowy o kolorze czarno-burym z barikami mydłanymi na powierzchni.

Zażyłbiono ją całkowicie, kiedy po obu stronach - na dość długim odcinku - przekopano odwadniająco-nawadniające kanały, a pod nią przebito przepust do swobodnego wyrównania poziomów wód w kanałach. Następnym afrontem było, kiedy w tych kanałach pojawiły się ryby a nawet zagnieździły się piżmaki - a ona biedula płynęła i zasmradzała okolice.

Ściek

czy rzeka ?

Cały czas mówimy o naszej "królowej" czyli Raszynie, którą nasi dziadkowie nazywali Mrową.

Oczyszczalnie budują Falenty i jak zapowiadają będzie niedługo uruchomiona - to tylko kropla w morzu potrzeb. Dawidy (wprawdzie bogacze), ale stwierdzają, że ich na oczyszczalnie nie stać - a więc pozostaje ściek o nazwie Raszynka. Rybie, Raszyn, Grocholice - dokładają ile się tylko da. Z kratek ściekowych bije fetor! Ścieki nasze wzbogacone przez inne miejscowości wpływają do Utraty i tak w Żelazowej Woli odbywają się koncerty dla ucha i ... nosa. Wzdłuż Bzury podobno troszeczkę lepiej - ale też tylko do czasu. Kiedy wszystkie rzeki będą kanałami ściekowymi i wody podskórne zatrute chemikaliami - wtedy do picia będziemy używać wody destylowanej, a do mycia?

Jan Chałupczak

Informacje Rady Gminy i Zarządu Gminy

Mieszkańcy Gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową.

(art. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym)

Wybrana przez mieszkańców Rada Gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie.

(art. 15 tejże ustawy)

W ostatnim czasie odbyły się dwa posiedzenia Rady Gminy. Oto najważniejsze z omawianych spraw: **XVI Sesja (09.01.91)** Obecni byli przedstawiciele Wydziałów: Nadzoru Budowlanego oraz Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Rejonowego w Warszawie. Radni dowiedzieli się, między innymi o tym, że trudności w egzekwowaniu prawa budowlanego w przypadkach samowoli budowlanych wynikają ze skomplikowanych procedur administracyjnych oraz powiązań z różnymi dziedzinami prawa. Wykorzystują to prawnicy broniący interesów osób odwołujących się od decyzji administracyjnych. Dopiero organizujące się służby nadzoru budowlanego, wyposażone w sprzęt do rozbiórek i nowe prawo, zaprowadzą należyty porządek.

NOWE TABLICE Z NUMERAMI POSESJI

Rada Gminy dla ujednolicenia i uporządkowania oznakowania posesji zdecydowała się zamówić dla części Gminy nowe tablice z numerami posesji. Koszt wykonania tablicy - ok. 70 tys. zł - obciąży właścicieli nieruchomości. Część tablic jest już wykonana. W pierwszej kolejności wykonano tablice dla tych rejonów, skąd dochodziło najwięcej głosów krytycznych od mieszkańców. Oto zestawienie: Al. Krakowska (odcinek w Raszynie), ul. 19-tego Kwietnia (do nr 60), Turystyczna, Przygodowa, Polna, Olszowa, Przesmyk, Bratkowa, Szpaka, Miła, Okrężna, Przelotowa, Bukietowa, Białołzewska, oraz wsie: Słomin, Podolszyn, Dawidy, Dawidy Bankowe (bez osiedla przy HRSP), Wypędy. Zamówiono ponadto tablice ulic: Spacerowa, Miła i Raszyńska.

CZY ZARZĄD DOBRZE PRACUJE ?

Takie oto wątpliwości miała część Radnych. Odbyła się burzliwa dyskusja, podczas której członkowie Zarządu ustosunkowali się do zarzutów, określając je jako pozorne. Na posądzenie o złą politykę finansową Wójt odpowiedział, że Zarząd nie ma żadnej polityki finansowej. Zarząd realizuje to, co uchwała Rada. Budżet na 1990 rok odziedziczyliśmy po poprzednikach i musimy go realizować na tyle, na ile starczy nam środków. Wójt wyjaśnił, że nie jest winą Rady ani Zarządu, iż ustawodawstwo samorządowe jeszcze nie jest w pełni satysfakcjonujące, przejrzyste. Brak możliwości realnego działania prowadzi do niezadowolenia Radnych.

XVII Sesja (17.01.91)

Rada postanowiła odłożyć decyzje w sprawie wszczęcia procedury wywłaszczeniowej na Rybiu na cel połączenia ulic Spokojnej i Polnej. Radni z Rybia uznali, że skoro odcinek ten jest fragmentem większego ciągu sprawę trzeba rozważyć kompleksowo. Należy zwrócić uwagę na fakt, że

Rada już wyraziła opinię iż nie będzie w ogóle stosować procedury wywłaszczenia. Tak więc Radni zostaną zmuszeni do odpowiedzi na pytanie: Jak mają się takie wniosłe intencje do życiowych potrzeb mieszkańców?

BĘDZIE TARGOWISKO W RASZYNIE

Rada postanowiła zorganizować w spółce ze spółką p. Janusza Modzelewskiego targowisko na niezagospodarowanym terenie, w środku kwadratu ograniczonego ul. Poniatowskiego, Sportową, Pożarową i Szkolną. Inwestycja, kiedy będzie zrealizowana, usprawni handel na terenie Gminy Raszyn. Pomysłodawca, p. Modzelewski, wie również co zrobić, aby utrzymać na terenie targowiska porządek.

Interesy Gminy będą reprezentować panowie Maksymilian Galiński i Krzysztof Hass, których Rada wytypowała jako przedstawicieli gminy do spółki organizującej targowisko. Spółka będzie dzierżawić od gminy wyżej wymieniony grunt.

NOWY CZŁONEK ZARZĄDU GMINY

Na miejsce p. Wandy Koper do Zarządu Gminy wszedł p. Krzysztof Hass, Radny z Janek.

DO SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO

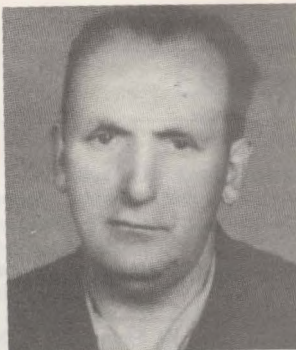
Przedstawicielem Rady do Komisji Porządku Publicznego przy Sejmiku Wojewódzkim został p. Maksymilian Galiński, Radny z Rybia.

W czasie XVII Sesji miały odbyć się rozmowy z przedstawicielami MZK na temat rozliczeń finansowych z Gminą z tytułu funkcjonowania MZK na terenie Gminy. Mimo wcześniejszego uzgodnienia terminu nikt nie dojechał. Przyczyny nie są znane. Może delegacja skorzystała z usług własnej firmy ...?

Sprostowanie

Redakcja przeprasza czytelników - za wiele błędów drukarskich w styczniowym numerze Kuriera Raszyńskiego - oraz autorów artykułu w Informacjach Rady Gminy i Zarządu, którego tytuł powinien brzmieć zamiast Jaką drogą do bankructwa - "JAKĄ DROGĄ DO BOGACTWA".

Przepraszamy ...



Ludzie Raszyna

Sołtys

Pan Stefan Płoński jest naocznym świadkiem rozwoju naszej gminy w okresie ostatnich 6-ciu lat. Urodzony 1913 roku, od 1929 ściśle związany z Raszymem - rozpoczynał pracę zawodową jako listonosz, a kończył na etacie drogomistrza.

Jako pracownik w Urzędzie Gminy poznał kulisy pracy na wielu stanowiskach. W latach trzydziestych służył w wojsku, brał udział w kampanii wrześniowej. Dla niego była to kampania parodniowa - albowiem już po 11 dniach był znowu w Raszynie.

W okresie międzywojennym jako młody człowiek był współorganizatorem straży pożarnej. Była to, jak wierdzi, miłość, której nie zdradził do dnia dzisiejszego. Nadal jest honorowym naczelnikiem straży pożarnej. Wspomina wyjazdy do pożarów pojazdami konnymi - z beczką pełną wody - niestety skuteczność ówczesnych drużyn była odwrotnie

proporcjonalna do ich malowniczości. Dopiero w okresie powojennym, kiedy był samochód i odpowiedni sprzęt motorowy do dyspozycji polepszyła się, choć w pewnych okresach ograniczył ją znacznie stan dróg dojazdowych. Pozostawiało one wiele do życzenia.

Dlatego pan Stefan włączył się intensywnie w akcje społeczne budowy ulic. Wspomnieć należy, że był naocznym świadkiem budowy drogi bitej (tak się to wtedy nazywało) łączącej Warszawę z Krakowem przez włoską firmę "Puricelli".

Pasja społecznikowska zaowocowała - przez okres 30 lat był sołtysem. W straży pożarnej przez trzy lata był komendantem, - radnym w dwu kadencjach. Przez krótki okres był radnym w powiatowej radzie.

Jako sołtys zajmował się ewidencją ludności (meldunki) - zbierał podatki a prywatnie był informatorem, gdzie kto mieszka. Albowiem nazewnictwo ulic i numeracja nigdy nie była zadawalająca.

Czynnie uczestniczył w powstawaniu poprzedniego budynku dla gminy i domu strażaka.

Pan Stefan za pracę społeczną jest odznaczony wieloma dyplomami, kilkoma medalami straży pożarnej, medalami okolicznościowymi i za całokształt pracy zawodowej i społecznej - Srebrnym Krzyżem Zasługi.

J. Chałupczak

560-107

560-107

Z kroniki policyjnej

W miesiącu styczniu 1991 r. na terenie Gminy Raszyn zainicjowało 12 przestępstw kryminalnych: 5 włamań do obiektów społecznych i 7 do obiektów prywatnych, 1 chuligaństwo. Z poważniejszych to: - W dniu 02.01.1991r. o godz. 20.00 ujawniono włamanie do sklepu spożywczego w Jankach. Skradziono alkohole różnego gatunku. - W dniu 06.01.1991 r. ujawniono włamanie do sklepu przy ul. Al. Krakowskiej 68 i kradzież garderoby o wartości około 68 mln zł. - W dniu 07.01.1991 r. o godz. 16.00 na ul. Al. Krakowska nietrzeźwy M.L. z Warszawy z pobudek chuligańskich pobił przechodzące chodnikiem dwie kobiety. Wyrokiem sądu skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywnę.

Nadkomisarz
Andrzej Fabisiak

560-108 CZERWONY 560-108 KUR NADAL GROŹNY

14 stycznia 1991 o godz. 23.55 w Sękocinie zapalił się warsztat samochodowy. Spaleniu uległa część budynku oraz sprzęt samochodowy. Straty szacuje się na ok. 3 mln zł. Uratowano pozostałą część na ok. 10 mln zł. W akcji uczestniczyło 6 sekcji straży pożarnych w tym sekcje OSP Raszyn, strażacy: Maciak T., Olejnikowski T., Maciak K., Olejnikowski J., Soból B., Deleska J., Kacprzyk M., Bujakowski R., Białek N. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. 28 stycznia br. w Krasnowoli stanął w płomieniach budynek gospodarczy. W akcji uczestniczyło 5 sekcji straży pożarnych w tym 3 z Raszyna i 2 z Dawid. Przy gaszeniu pożaru z naszej jednostki brali udział następujący strażacy: A. Nowakowski, A. Tatarski, K. Maciak, R. Bujakowski, T. Maciak, Grzegorz Szustak, B. Soból, D. Dreła, R. Kobylarczyk, D. Skowroński, M. Kowalewski.

Naczelnik OSP Raszyn
Tadeusz Maciak

W niedzielę, 27 stycznia 1991 r. odbyło się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Raszynie z udziałem władz gminnych (zastępcy wójta M. Lewandowskiego), straży pożarnej (plk. W. Gryca - kierownika służby kwatermistrzowskiej Stołecznej Straży Pożarnej, mjr W. Kłosińskiego - komendanta Rejonowej Straży Pożarnej w Piasecznie oraz kpt. J. Woźniaka - komendanta ds. O.S.P. Rejonowej Straży Pożarnej W-wa Ochota) oraz zaproszonego przedstawiciela "Kuriera".

W raszyńskiej O.S.P. - jednogłośnie

Sprawozdanie z działalności przedstawił Prezes Zarządu O.S.P. druh T. Olejnikowski, finansowe - skarbnik druh J. Czesak. W oparciu o te sprawozdania odbyła się dyskusja, w której zabrało głos ponad 10 mówców. Wiodącym zagadnieniem było wypracowanie metod współdziałania na styku O.S.P., władze pożarnicze oraz władze gminne, bowiem w myśl ustawy o samorządach lokalnych O.S.P. merytorycznie będzie podlegała władzom samorządowym, natomiast finansowo władzom gminnym. Jak na razie wiele kwestii poruszanych przez uczestników zebrania nie miało konkretnego adresata. W toku dyskusji wyłonilo się wiele zagadnień spornych. Rozwiązania należy oczekiwać w drodze ustawowej.

Walne Zebranie wybrało jednogłośnie nowego Prezesa Zarządu - został nim strażak zawodowy, młody (36 lat) i prężny druh K. Komar - jak również pozostałych członków zarządu: T. Maciaka, T. Olejnikowskiego, Z. Falkowskiego, H. Gąsior, K. Maciaka, J. Olejnikowskiego oraz delegatów na Zjazd Gminny O.S.P. Skarbnik przedstawił plan działań i wielkość budżetu na 1991 r. Kształtuje się ona na poziomie 40 milionów złotych bez działalności operacyjnej (wg fachowców 80 mln. zł), którą będzie trzeba pokryć z funduszy gminnych.

Podsumowując - zwierzchnicy bardzo wysoko ocenili działalność raszyńskiej O.S.P. na dowód czego mjr W. Kłosiński zaproponował aby druhowi T. Olejnikowskiemu przyznać tytuł honorowego Prezesa O.S.P. w Raszynie co zostało jednogłośnie zaakceptowane przez uczestników zebrania.

Mieczysław Rejniak

Na pytania poniższego wywiadu agencji "Baltony" i "Pewex-u" odpowiadali nie wiedząc, że te same zadawane są konkurencji.

Wnioski pozostawiam Czytelnikom.

- Mniej więcej w tym samym czasie blisko siebie powstały dwa podobnej branży, konkurencyjne sklepy. Jakże były Wasze początki?

"B" - Na przełomie maja i czerwca złożyliśmy ofertę "Baltonie", szybko została ona zaakceptowana i rozpoczęliśmy modernizację lokalu.

"P" - Wstępne rozmowy w Dyrekcji "Pewex-u" trwały dosyć długo, mieliśmy trudności ponieważ już ktoś z Raszyna wyprowadził nas z ofertą, posiadał zresztą lepszy lokal, na szczęście wycofał się. W maju wypatrzyliśmy ten budynek i dalej poszło łatwiej.

- Czy wtedy wiedzieliście, że po przeciwnej stronie podobne kroki stawia konkurencja, jeśli tak to jak to przyjęliście?

"B" - O tym, że "Pewex" otwiera swój sklep dowiedzieliśmy się w Urzędzie Gminy składając zgłoszenie o działalności gospodarczej. Dla nas konkurencja to doping. Przyspieszyliśmy prace przygotowawcze, aby jak najszybciej otworzyć nasz sklep.

"P" - Słyszeliśmy pewne pogłoski ale upewniono nas w Urzędzie Gminy, kiedy staraliśmy się o zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Podzieliliśmy się wtedy na optymistów i pesymistów, jak Pani widzi udało się i rozpoczęliśmy.

- Czy jesteście klientami konkurencji, a może znacie się nawzajem?

"B" - Znamy się "z widzenia", bardzo chętnie nawiązaliśmy z nimi bliższą znajomość, ale naprawdę brakuje nam czasu. Kupowałem w "P" "Barbie", ciasteczka, szczoteczki do zębów, ponieważ tych towarów my nie posiadamy.

"P" - Konkurencja jest sympatyczna, nasze stosunki można określić jako pozytywne, ale na bliższe kontakty niestety nie mamy czasu. Ostatnio kupiłem tam Kijafę i kalkulator.

- Dlaczego Wasz sklep czynny jest właśnie w tych godzinach, czy planujecie jakieś zmiany?

"B" - Wydaje nam się, że do 20.00 to na razie wystarcza. Planujemy może od kwietnia przedłużyć godziny pracy w soboty i działać również w niedzielę, będzie to jednak zależało od tego, czy uda nam się zdobyć jeszcze ciekawszy asortyment, dla samej wódki nie będzie zmian. Po 20.00 funkcje alkoholowe przejmuje "Pewex".

"P" - Na początku myśleliśmy o tym, aby sklep był czynny przez całą dobę, ale chyba byśmy się zamęczyli. Do północy jest ciągle duży ruch, szczególnie w piątki i soboty. Nigdy nie zamykamy drzwi przed nosem, każdy jest obsługiwany. Jeśli chodzi o zmiany, to prawdopodobnie wszystko zostanie po staremu.

Współdziałanie czy rywalizacja

- Jak odbywa się zaopatrywanie Waszego sklepu w towary?

"B" - Z szerokiej oferty "Baltony" wybieramy to co nas interesuje i sprowadzamy do Raszyna, nie jest to zbyt proste, szczególnie teraz, kiedy "Baltona" otwiera wiele punktów i przez to występują braki ilościowe. Towar nasz jednak jest najwyższej klasy, np.: kosmetyki. Mamy jeszcze problem natury technicznej - zbyt mały magazyn a właściwie jego brak. Na wiosnę musimy go koniecznie rozbudować.

"P" - Zdobycie towaru to walka, wrywanie z magazynów "Pewex-u". "Pewex" ma towar najwyższej klasy. Być może rozszerzymy naszą ofertę kosztem np. zabawek, ale to będzie zależało od klientów, od tego co będą chcieli kupować.

- Co z Waszą reklamą, czy nie jest zbyt skąpa?

"B" - Już niebawem pojawi się wielka reklama przed sklepem, latem "markizy", jak również małe tablice na terenie Raszyna i informacje na drogach wlotowych i wylotowych z Warszawy.

"P" - Reklama to my sami, nasz sklep, stosunek do klienta, towary, a zwłaszcza ceny, często niższe niż obok w sklepie spożywczym czy Marriotcie. Do obsługi zatrudniamy osoby odznaczające się wysoką kulturą osobistą. Co do reklam na ulicach to są one zdejmowane przez RDP.

- Posiadacze samochodów, którzy robią u Was zakupy, narzekają na parking, a właściwie jego brak.

"B" - Myślę, że w tym roku musimy porozmawiać z władzami gminnymi o rozwiązaniu tego problemu.

"P" - Mamy już pewną koncepcję, chcielibyśmy wczesną wiosną rozpocząć budowę parkingu, ale musimy to jeszcze skonsultować z Wójtem.

- W jaki sposób poza prowadzeniem sklepu chcecie włączyć się w życie społeczności Raszyna?

"B" - Trudno mi powiedzieć, jesteśmy zainteresowani np.: zainwestowaniem w miejscową szkołę, ale warunkuje to powstanie odpowiednich przepisów podatkowych, przewidujących w takim przypadku ulgi.

"P" - Oczywiście chcielibyśmy się włączyć we wszelkie akcje społeczne, na tyle na ile będzie nas stać, niestety jeszcze nie w tej chwili ze względu na brak rozeznania kondycji finansowej naszego sklepu.

Na pytanie dlaczego Raszyn wybrali na miejsce prowadzenia swojego sklepu "B" i "P" zgodnie odpowiedzieli, że głównymi czynnikami, które zdecydowały o wyborze były: trasa wylotowa z Warszawy oraz ogólnie znane określenie Gminy jako "bogatego rzemieślniczego Raszyna".

Agentom "Baltony" Panom Janowi Szczepaniakowi i Zbigniewowi Jędrzejczykowi oraz agentom "Pewex-u" małż. Danucie i Sławomirowi Nowakowskim oraz Agnieszce i Robertowi Warskim.

Za rozmowę dziękuję

Izabela Plaskota

Uczniowie i strażacy

"Wszystkie dzieci są nasze..." - tak uważając, sympatyczni strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dawidach, działającej przy Hodowlano Rolniczej Spółdzielni, zorganizowali, w jedną z sobót stycznia, wielki wspaniały bal dla młodzieży ze szkoły podstawowej w Ładach. Bawili się oczywiście także nauczyciele i rodzice, z których wielu z tej okazji przywdziało schludny strażacki mundur.

Karnawałowa zabawa odbywała się w salach gościnnej dla szkoły w Ładach wspomnianej spółdzielni, której prezesuje mgr inż. Zbigniew Czernaj. Zakład ten od wielu lat sprawuje życzliwy patronat nad miejscowym przedszkolem i nad naszą szkołą. Wielokrotnie przekonał się, że możemy liczyć na pomoc pracujących w spółdzielni ludzi.

Tym razem miło zaskoczyli nas strażacy. Drużyna OSP, której naczelnikiem jest pan Adam Marchewka, zorganizowała - od początku do końca - "szampański bal karnawałowy". Pięknej współczesnej muzyce, może cokolwiek za głośniejszej, towarzyszyły liczne konkursy dla poszczególnych grup młodzieży. Między innymi był więc wybór najoryginalniejszych strojów kostiumowych oraz tancerek i tancerzy najzgrabniej poruszających brzuchami - oczywiście w rytm lambady. Dzięki szczodrości gospodarzy, każdy zwycięzca otrzymał miły upominek.

Pozostali, zmęczeni tańcami, mogli posilić się przygotowanymi przez rodziców pachnącymi pączkami i aromatyczną herbatą.

Reasumując, bawiliśmy się - wychowawcy, uczniowie i rodzice - prawdziwie po strażacku.

Było tak pięknie, że aż ciśnie się myśl, iż zapewne nie była to ostatnia tego rodzaju zabawa - przyjacielskie spotkanie uczniów i strażaków.

(H.K.)

W 1809 roku w czasie słynnej bitwy pod Raszynem został uszkodzony pałac w Falentach. Właścicielka, Zofia Dangłowa, szybko przystąpiła do odbudowy. Ten fakt oraz stoczoną bitwę upamiętniła zapisem na tablicy, która została wmurowana w północnej elewacji pałacu. Tablica wykonana jest z szarego marmuru z wyrytym w głąb napisem. Okolona jest późniejszą ramą profilowaną, również z szarego, ale jaśniejszego marmuru. Tablica uległa kiedyś zniszczeniu - została rozbita na wiele fragmentów, a później złączona zaprawą cementową. Zniszczenia te spowodowały nieczytelność napisu, duży ubytek marmuru w lewym rogu tablicy i w dolnej części ramy. W marcu 1979 r. Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, którego siedziba mieści się w Falentach od roku 1964, zlecił renowację tablicy Oddziałowi Warszawskiemu PKZ - Pracownia Rzeźby. Prace nad renowacją zostały zakończone we wrześniu 1981 r.

"Na równinach około tego Domu za czasów Wielkiego Napoleona Cesarza Francuzów Króla Włoskiego a Panowania Fryderyka Augusta Króla Saskiego Xiążęcia Warszaw; 19-go Kwietnia R.1809 stoczona Wielka Batalia z Woyskiem Austriackim pod Dowództwem Arcy Xięcia Ferdynanda gdzie Woyska Narodowe oparły się mężnie ogromney Nieprzyjaciół Potędze pod Dowództwem J.Ośw:Xięcia Józefa Poniatowskiego Ministra Woyny, Naczelnego Dowódcy oraz chwałebnego dla Miasta warszawy Konwencya zawartą zosatała. Urod: Zofia Dangłowa podówczas Dziedziczka tych dóbr naprawiając zruynowane Budowy i ten Dom - Wieczney Pamięci w tym napisie podae"

Po upływie niespełna 10 lat, na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, napis na tablicy znów stał się niezbyt czytelny.

Marta Fabianowicz

Tablica w Falentach



I Grunwald się chowa!

Koniec lekcji się zbliża i wzrasta napięcie.
Każde chłopię obmyśla jakieś przedsięwzięcie.
Dzwonek! Zrządzenie losu to, czy dopust boski,
Bo ruszył do ataku Jasio Cieślikowski.
Podsłoczył kilka razy i kolegę szczytną,
Na sąsiada po lewej groźnie okiem tytnął.
Kopnął tęczkę Anety, bo przeszkodą była,
Trącił z lekka Justynę, aż się ... przewróciła.
Z ławki pozbył się pchnięciem naczynka na wodę
I pędzelkiem na twarzy poprawił urodę.
Lecz pomysłów zabrakło... Spojrzał na Kądziała,
Który rady w tym względzie zawsze mu udziela.
Zza pazuchy coś wyjął, do góry podrzucił
I dobrze mierząc w głowę Bielskiego ocucił.
Ten z mozołem kończył lekcji odrabianie
Na Kądziała zawarczał: Jacuś coś dostanie!
Darek rękaw podwinął i naprężył klatę.
Mocno pięścią uderzył. Szkoda, że w ... Beate.
Kądział zwinnie ucieka, może mu się uda,
Teraz wkracza do akcji grzeczny dotąd Duda.
Cosik tam pomajstrował i wystrzelił z procy,
Z prawej trafione dziewczę wzywa już pomocy.
Z lewej strony dochodzą odgłosy krzátania -
To Piotruś Miklaszewski zasiadł do śniadania,
Lecz nijak grubej buły ugryźć już nie może,
Bo spod ławeczki Kądział wyłazi - niebożę.
Widząc minę głodnego pośpiesznie się schował,
Bo w łeb go Miklaszewski kanapką traktował.
Dopał go też i Bielski w bojowym zapale,
Rozwinęła się akcja zaiste wspaniale.
Cóż to była za bitwa. I Grunwald się chowa!
Na lekcji plan ataku, po przerwie - od nowa!
Chwała temu czeredzie kto ujarzmić zdoła,
Przeto przed wychowawcą nisko chyłć czoła.

Wyniki otwartych zimowych

Mistrzostw Raszyna

w brydżu sportowym.

W otwartych zimowych Mistrzostwach Raszyna odbywających się 27 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury uczestniczyło 13 par z Raszyna i Warszawy. Zawodnicy występujący w turnieju reprezentowali różne kluby: IMPAS-Raszyn, STEGNY-W-wa, Polonia-W-wa oraz różny poziom od makroregionu do ligi sekcijnej włącznie. Po emocjonującym turnieju (trwającym pięć godzin), w którym każda z par rozgrywała 27 rozdań, wygrała para: Tadeusz Ożóg i Henryk Kosianko z Warszawy uzyskując 192 pkt i inkasując kwotę 60 000 zł. Pierwszym wicemistrzem Raszyna została para Ryszard Pajda i Andrzej Kozakiewicz z Raszyna uzyskując 187 pkt i inkasując kwotę 40 000 zł. Drugim wicemistrzem została para: Agata i Jacek Parszewscy z Warszawy uzyskując 179 pkt i nagrodę w wysokości 30 000 zł. Oprócz nagród pieniężnych trzy pozostałe pary otrzymały nagrody w postaci książek ufundowanych przez Gminny Ośrodek Kultury - pary: Tomasz Hirsch i Sławomir Falkowski - 179 pkt, Edward Krusiewicz i Jerzy Zabrocki - 172 pkt oraz Robert Majchrzak i Leszek Jaworski - 165 pkt.

Wszystkim pozostałym zawodnikom życzymy dobrych wyników w brydżu sportowym na najbliższych turniejach oraz mistrzostwach Warszawy i województwa. A w turnieju w Raszynie udanych rewanży. Sędzią głównym Mistrzostw Raszyna był Zbigniew Mordasewicz z Warszawy.

W Raszynie działa klub brydża sportowego pod patronatem G.O.K. Wszystkich sympatyków zapraszamy w piątki na godz. 17.00 do G.O.K. ul. Szkolna 2.

Obserwator

Sympatyk drużyny IMPAS-Raszyn

Gminny Ośrodek Kultury i dzieci dziękują Wypożyczalni Kaset Video przy kładce za bezpłatne udostępnienie filmów w okresie ferii zimowych.

Łzy naszych dzieci.

W dniu 1991.01.08 ze Szkoły Podstawowej w Raszynie skradziono licznik gazowy. Z tego powodu, w tym dniu nie było obiadu dla dzieci. Na tą przykrą wiadomość większość z nich zareagowała łzami i stwierdzeniem - "ależ ja jestem głodny(a)"

Powiedzmy sobie szczerze, że dla sporej grupy, obiad w szkole jest pierwszym posiłkiem (zamiast kanapki). W tym dniu - za sprawą z ł o d z i e j a dzieci jadły dopiero w domu - po powrocie rodziców z pracy.

Zastanawiam się czy wartość licznika gazowego jest współmierna z cierpieniem dzieci, które przez cały dzień były pozbawione posiłku.

J. Chałka

U nas najtaniej
szeroki wybór filmów
WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO
przy Al. Krakowskiej 95
ZAPRASZA

Nowo otwarty sklep
"AUDIO-VIDEO ELECTRONIC"
przy Al. Krakowskiej 85
poleca
telewizory
magnetowidy
CB-radia
antenę satelitarne
ZAPRASZAMY
od 11.00 do 19.00

Bank Spółdzielczy w Raszynie informuje, że z dniem 1 lutego 1991 roku dokonał zmiany oprocentowania wkładów oszczędnościowych, lokat i kredytów.

Obowiązująca stopa oprocentowania wkładów:

- na rachunkach awista i rachunkach oszczędnościowych i rachunkach j.g.u - 24

Lokaty terminowe: 3 miesięczne - 6512 miesięczne - 78w stosunku rocznym.

Oprocentowanie kredytów wynosi od 76zaległe 120

Kapitalizacja odsetek od wkładów oszczędnościowych następuje w okresach półrocznych.

Informujemy członków Banku, że oprocentowanie udziałów za 1990 rok wynosi - 25Zamierzamy za 1991 rok oprocentować udziały w wysokości wyższej niż wkłady terminowe 12 miesięczne o 50

Zachęcamy wszystkich członków Banku do dokonywania wpłat wielokrotności udziału.. Wysokość wpłaty jest nie ograniczona. Nadmieniamy, że udział jak i odsetki mogą być pobrane dopiero po odbyciu Zebrania Przedstawicieli Banku 1992 roku, które zazwyczaj odbywa się w m-cu marcu każdego roku. W 1991 roku odbędzie się właśnie w drugiej dekadzie marca.

Poza wymienionymi usługami, jakie świadczy Bank w Raszynie na rzecz tut. ludności, to jeszcze przyjmujemy:

- wpłaty na rzecz PZU w Piasecznie za ubezpieczenia wszelkie,

- wpłaty na rzecz Zakładu Energetycznego w Konstancinie Jeż. Od wym. wpłat nie pobieramy prowizji od osób dokonujących wpłaty.

Za odpłatnością przyjmujemy wpłaty na rzecz: MPO, na rachunki j.g.u i nieuspołecznionej działające w kraju.

Przyjmujemy wpłaty na rzecz Gminy w Raszynie - nieodpłatnie.

Zapraszamy Państwa do Banku, korzystajcie Państwo z naszych usług.

Zarząd Banku
Prezes Zarządu (-) Stanisław Danis

KRZYŻÓWKA z hasłem Nr 9

Poziomo: 1. podszept; 7. zjawą; 9. moczy się w nocy; 10. modniś; 11. rodzaj ciastka; 12. miejscowość pod Warszawą (miejsce ostatniej katastrofy lotniczej); 14. brzydota; 15. ptak z rodziny krukowatych; 19. miasto między Gnieznem a Bydgoszczą; 20. spotkanie; 21. imię dziewczynki z "Elementarza"; 22. kontrolny spis towarów; 26. kicz; 29. większe niż jezioro mniejsze niż ocean; 30. poszukiwanie po śladach; 31. imię bohaterki "Chata za wsią"; 32. może być weselny lub żałobny; 33. rozgrywki sportowe. **Pionowo:** 2. za zastugi; 3. w rowerze połączona łańcuchem; 4. torba podróżna; 5. w piosence - "nagle zjawił się..."; 6. jeszcze nie koń; 7. ... chmur; 8. owoc południowy; 13. młodzieżowa gra z piłką i kijem; 16. w ognisku; 17. wieko, pokrywa; 18. przy uchu mężczyzny; 20. domki dla pszczoł; 22. rodzaj tańca; 23. waluta naszych sąsiadów; 24. gra w piekło i ...; 25. nieduży podręczny zeszyt często z długopisem; 27. lotr; 28. 24 godziny.

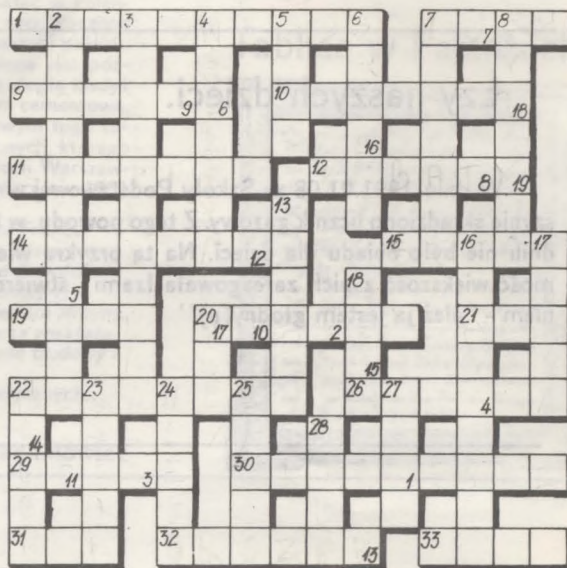
TAN

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie ludowe, które utworzą litery z pól oznakowanych w prawym dolnym rogu.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania atrakcyjna nagroda.

Rozwiązanie krzyżówki Nr 8. **Poziomo:** Filipowski, Opel, Raszynka, Wałęsa, Pewex, śnieg, rama, do, Pol, ramadan, sanki, Walentyna, lustro, Genowefa, aparatura, mydło, kultura. **Pionowo:** Oka, ferie, listek, prym, wokanda, pięta, liana, cal, cerata, rosa, monter, karnawał, odwaga, blondyn, Neapol, lupa, tłum, Orawa, Fa, rzut, oko.

Hasło: "GOK zaprasza na ferie". Nagrodę wylosowali Helena i Andrzej Kozakiewiczowie. Gratulujemy - po odbiór zapraszamy w najbliższy czwartek.



Ptaka Słoneczny (22 I - 19 II)

Jak twierdzili kapłani Inków, ludzie urodzeni w drugim miesiącu "czasu wielkiego słońca" mieli się odznaczać wielce niezależną naturą i silną indywidualnością.

Osoby, których odpowiednikiem w świecie ptaków jest Ptak Słoneczny (Ava del Sol) są miłe w obejściu, życzliwe i serdeczne, lecz zawsze odnoszą się do otoczenia z pewną rezerwą.

Osoby urodzone w tym miesiącu mają zwykle różnorodne zainteresowania i hobby, przy czym niektóre z nich mogą się otoczeniu wydać dziwne i niezrozumiałe. Czasem interesują ich sprawy niecodzienne, oderwane od życia, niezbadane, niekiedy idee czy rzeczy, jakie dopiero zaczynają zdobywać sobie zwolenników.

Wśród Ptaków Słonecznych wielu jest prekursorów w różnych dziedzinach życia, ludzi, którzy mają dusze reformatorów, niekiedy wynalazców.

Wobec dóbr materialnych osoby te wykazują często daleko posuniętą obojętność, potrafią poprzestać na małym, nie są zachłanne ani chciwe. Nie mają instynktu gromadzenia; jeśli - co czasem się zdarza - przypadek obdarzy ich czymś istotnym w tej dziedzinie, Ptaki Słoneczne hojnie dzielą się wszystkim, co posiadają.

Tak jak we wszystkich innych sferach życia, tak i w sprawach uczuć dość często postępują niezrozumiale dla innych. Czasem wybierają na partnerów osoby bardzo różniące się od nich samych pod względem wieku, charakteru, poziomu umysłowego, czy dążeń życiowych, co zadziwia otoczenie; zdarza się, że wiążą się w kimś na stałe po bardzo krótkiej znajomości lub też nie decydują się na trwały związek, pomimo długich i udanych kontaktów. Nie jest łatwo być partnerem ludzi o tego rodzaju cechach, stąd też Ptaki Słoneczne nieraz dość późno zakładają rodzinne gniazda, a i te nie zawsze bywają trwałe. Kapłani Inków uważali nawet, że Ptaki Słoneczne są lepszymi przyjaciółmi niż ukochanymi czy towarzyszami życia, gdyż ludzie ci nie mają zbyt wiele instynktów rodzinnych i nie cenią sobie za wysoko związków krwi.

Ptaki Słoneczne nie pragną na ogół władzy ani majątku, dlatego też rzadko kiedy wybierają bardziej ambitne profesje. Ponad zajęcia przynoszące dochód czy prestiż społeczny przedkładają zawody, które naprawdę ich interesują i wtedy często osiągają sukces. Są to profesje rzadko spotykane czy nowatorskie, niekiedy artystyczne.

Wielu ludzi urodzonych w tym okresie lubi podróże; dla większości z nich jest to czas długo wspomnianych wrażeń, a nieraz z ludźmi poznanymi w czasie podróży i mieszkającymi daleko łączą ich najtrwalsze przyjaźnie.

Z "Zodiaku dalekich lądów" B. Wiernichowskiej i B.W. Wołoszyn wybrała

IZA

Pismo przy Gminnym Ośrodku Kultury. Redaguje Zespół. Raszyn, ul. Szkolna 2a, tel. 56-09-87. Kontakt z Czytelnikami w czwartki w godz. 15.00-17.00 pok. nr 5